CZĘŚĆ XXX. № 82. ROK 15. (1844).

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Grafa, w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego, w Wilnie w xięgarniach Glücksberga, i Zawadzkiego nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna* w Rossyi z pocztą a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 14½ r. *Półroczna*, 7½ r. sreb. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Grafa *Roczna*, 13 r. sreb. *Półroczna*, 6½ r. sreb. Dla Królestwa Polskiego naznacza się taż sama cena co i w Cesarstwie.

PIĄTEK, 20 Października / 1 Listopada.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg, 19/31 *Października*.

Przez Reskrypt Cesarski z dnia 3 Października, Wojenny Gubernator Bessarebii, Jenerał-porucznik *Fiodorow* mianowany kawalerem orderu Orła Białego.

Przez rozkazy dzienne Cesarskie z dnia 15 b. m. liczący się w orszaku Cesarskim Jenerał-major *Mansurow 2* miaoowany Dowodzcą 1 brygady 7 dywizyi piechoty, na miejsce zmarłego Jenerał-majora *Wołodkowicza*. — 13 b. m., Wykreślają się ze spisów zmarli Jenerał-majorowie: Naczelnik Kaspijskiej prowincyi *Iwanow 2* i Dowodzca 2 brygady Gruzyjskich liniowych bataljonów *Nilsen*.

— N. Cesarz Jmć, z liczby wybranych przez szlachtę gubernii Witebskiej kandydatów, raczył Ukazem z dnia 30 Września b. r. zatwierdzić na urzędach Prezesa tamecznej Izby Sądu Kryminalnego Sekretarza Gubernijalnego *Swołyńskiego* a tamecznego Sędzi Sądu Sumienia dymisyonowanego Podpułkownika *Moguczego*.

— Na przedstawienie P. Ministra Spraw Wewnętrznych i Zdanie Komitetu PP. Ministrów, N. Cesarz Jmć raczył, w d. 19 Września, w nagrodę za czyny dopełnione na rzecz cierpiącej ludzkości, nadać rożnym osobom rozmaite medale. W liczbie innych z tego tytułu otrzymali Medale srebrne: Buchalter Telszewskiej Powiatowej Kassy szlachcic *Możejko* — Pocztyljon Wieliżskiego Pocztowego Kantoru *Sokołowski* — Mieszczanin powiatu Czerkaskiego gub. Kijowskiej Jakub *Bałka* — Mieszczanin Witebski starozakonny *Zusia Rabinowicz* — Dozorca (досмотрщикъ) Brzeskiej Komory Celnej *Neronowicz*.

— Na początku bieżącego miesiąca umarł w gubernii Połtawskiej w drodze z Odessy do Petersburga, Kurator Odesskiego okręgu naukowego, Radzca Tajny Dymitr *Kniażewicz*.

— Odebrano tu wiadomość że 10 b. m. wiezzorem statek parowy *Ryga* chodzący między tutejszą stolicą i Rygą, stał się pastwą płomieni w kilka chwil po swém przybyciu z Petersburga do Rygi. Podróżni zostali uratowani równie jak ich rzeczy; przyczyna pożaru jeszcze nie jest wiadoma.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 22 *Października*.

Najjaśniejszy Pan, Najmiłościwiej udzielić raczył Pułkownikowi Zabołockiemu, Starszemu Adjutantowi Głównego Sztabu Czynnej Armji, wiecznemi czasy na dziedzictwo, dobra Pruska Tajno, w ekonomji Wigry, powiecie i gubernji Augustowskiej położone, w obszerności, odpowiadającej czystemu dochodowi 750 r. sr. rocznie.

DYREKCJA UBEZPIECZEŃ.

«W wykonaniu Postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa pod datą 18 (30) Lipca r. b. o Zabezpieczeniach na życie tudzież Urządzenia szczegółowego rozwijającego toż postanowienie, a przez Kommissją Rządową Spraw Wewnętrznych i Duchownych pod datą 2 (14) Września b. r. zatwierdzonego, podaje Dyrekcja Ubezpieczeń do wiadomości publicznej, następujące objaśnienie tych przepisów dla użytku osób z tego ubezpieczenia korzystać chcących:

I. Dyrekcja Ubezpieczeń przyjmować będzie pięć rodzajów ubezpieczeń na życie to jest:

1. *Kapitał na dożycie* gdy kto chce otrzymać pewny kapitał za życia swego po upływie naznaczonego przeciągu czasu.

2. *Dochód dożywotny* to jest gdy kto chce mieć do-

chód zaraz lub po pewnym przeciągu czasu rozpoczynający się, do końca życia zapewniony.

3. *Kapitał pośmiertny*, to jest: gdy kto chce aby po jego śmierci, pozostał kapitał, którym według woli będzie mógł rozrządzić.

4. *Kapitał na przeżycie*, to jest: zapewnienie dla osoby wybranej przez siebie, kapitału wypłacić jej się mającego gdy przeżyje tego, kto jej ten kapitał zabezpieczył.

5. *Dochód na przeżycie*, to jest: gdy kto chce aby osoba przy zabezpieczeniu wybrana, zaraz po jego śmierci pobierała dochód dożywotni.

II. Pragnący przystąpić do zabezpieczenia na życie, obowiązany jest złożyć Dyrekcji lub przesłać pocztą za opłatą portorji podanie na papierze stemplowym ceny 30 kop., obejmujące oprócz wyraźnego podpisu imienia i nazwiska:

a) Do którego rodzaju zabezpieczenia chce należeć;

b) Do jakiej summy kapitału lub dochodu zabezpieczenie odnieść pragnie;

c) Czy składkę do razu w całości lub w części, albo corocznie lub też w ratach kwartalnych albo miesięcznych opłacać zamierza;

d) Miejsce zamieszkania, a jeżeli to na wsi, z wymienieniem Gminy, Powiatu, tudzież najbliższej stacji pocztowej;

e) Oświadczenie, iż się poddaje obowiązkom i przepisom z urządzenia zabezpieczeń na życie wynikającym.

III. Do podania dołączyć należy metryki chrztu, w formie przepisami wskazanej wydane i przez miejscową Władzę poświadczone wszystkich osób do ubezpieczenia wchodzących.

IV. W rodzajach 3, 4 i 5 osoba od której śmierci zależeć ma wypłata kapitału lub dochodu dożywotniego, pozyskać winna świadectwo co do stanu zdrowia, wydane przez lekarzy od Dyrekcji Ubezpieczeń upoważnionych, a to w sposobie jaki Dyrekcja każdemu zgłaszającemu się bliżej wskaże. Swiadectwo przez lekarzy miejscowych lub poprzednio używanych wydane, służyć tylko może za informacją dla lekarzy od Dyrekcji upoważnionych.

V. Po otrzymaniu powyżej wskazanych dowodów Dyrekcja Ubezpieczeń postanowi, czy żądane zabezpieczenie przyjętém będzie lub nie, o tém podającego zawiadomi, przyjmując zabezpieczenie żądane, oznaczy składkę która ściśle zastosowaną będzie do właściwej pozycji taryf ubowiązujących i o takowej składce uwiadomi podającego. Osirzega Dyrekcja iż stosownie do art. 21 Urządzenia, nie jest obowiązaną objawić podającemu powodów dla których nieprzyjmuje ubezpieczenia.

VI. Opłatę przez Dyrekcją za ubezpieczenie oznaczoną, wnieść powinien zgłaszający się do Kassy Głównej Ubezpieczeń w ciągu miesiąca od daty otrzymanej odpowiedzi Dyrekcji. W przeciwnym razie ubezpieczenie uważa się za niedoszłe do skutku i przystępujący nową powinien złożyć deklaracją.

VII. Ubezpieczenie rozpoczyna się zaraz nazajutrz w południe po uiszczeniu opłaty w sposób poprzednio wskazany poczém Dyrekcja od tejże daty wyda świadectwo ubezpieczenia na które pobraną będzie oddzielna opłata po 75 kop. sreb.

VIII. Wystąpić można z ubezpieczenia na życie w każdym czasie i występującemu zwróconą będzie należność jaka z obrachunku wypadnie, z potrąceniem 10 od sta na korzyść funduszów zabezpieczenia tytułem opłaty za wystąpienie.

IX. Zabezpieczenia na życie w Towarzystwach lub instytucjach zagranicznych, bez pozwolenia Dyrekcji Ubezpieczeń są zabronione pod karą 10 od sta w stosunku umówionego za granicą kapitału lub dochodu na kapitał zamienionego, połowa tej kary przeznacza się na rzecz donosiciela.

X. Zabezpieczenia na życie jakie do dnia ogłoszenia niniejszego, przez mieszkańców Królestwa w zagranicznych Towarzystwach mogły być poczynione, pozostają w swej mocy stosownie do umów w tej mierze zawartych, wszakże o takowych zabezpieczeniach osoby interessowane w ciągu jednego roku Dyrekcji donieść powinny pod rygorem poprzednio oznaczonym.

W Warszawie dnia 27 Września (9 Października) 1844 r.

Członek Kommissji Rządowej Spraw Wewn. i Duchow.

(Podpisano) Prezes, Radzca Stanu Hr. *Skarbek*.

(Podpisano) Naczelnik Kancellarji *Dziarkowski*.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

ANGLIJA. *Londyn 16 Października*. Wczora Królowa Jmć z Xięciem Albertem przybyła do Cowes.

— Były Wielkorządzca Indyj Wshodnich lord Ellenborough przybył 11 b. m. do Portsmouth gdzie wysiaduje kwarantanę.

— Królowa Jmć wyniosła lorda Ellenborough, byłego Wielkorządzcę Indyj na godność dziedziczną Vice-hrabi i Hrabi Połączonych Królestw Wielkiej Brytanii i Irlandyi z tytułami: Vice-hrabi Southam of Southam w hrabstwie Glocester i hrabi Ellenborough of Ellenborough w hrabstwie Cumberland.

— Gazety dotąd jeszcze zawierają wiele szczegółów pobytu Króla Ludwika Filippa w Windsor. Po odpowiedzi Króla na mowę Lorda Mera Londynu, który składał mu hołd w Zamku Windsor na czele Municypalności, Lord Mer, P. Magnay, wynurzył nadzieję iż miasto Londyn będzie oglądało Króla w swoich murach. Król poufale odpowiedział: „Zapewniam WPana, P. Magnay, że gdybym miał dość czasu, niezważałbym na wymagania etykiety dla uczynienia zadość WPana żądaniu tyle zgodnemu z własnemi memi chęciami; ale czas pobytu mego w tym kraju jest ograniczony i zmuszony jestem wyrzec się przyjemności odwiedzenia WPana w Londynie. Potém Król prosił Lorda Mera izby pozwolił odmalować swój portret jednemu z malarzy towarzyszących J. K. Mosci, przeznaczony do kollekcyi Wersalskiej.

— Król Francuzów przed odjazdem z Windsor rozdał sześć bogatych tabakier ze swym wizerunkiem, wyższym urzędnikom Dworu którzy pełnili służbę przy Jego osobie, tudzież znaczną liczbę kosztownych pierścieni i spinek rozmaitym urzędnikom i Damom dworskim. Z rozkazu jego na służących dana była summa 25,000 franków. Nadto Król ofiarował 4,000 fr. na ubogich Windsorskich i 10,000 fr. towarzystwu Dobroczynności francuzkiemu w Londynie.

— Statek parowy *Britannia* przywiozł w tych dniach nowiny z Kanady. Wielkorządzca, sir Ch. Metcalfe rozwiązał Zgromadzenie Prawodawcze Kanady i nowe wybory nakazane zostały na Parlament, którego otwarcie naznaczone na 12 Listopada; w dziennikach daje się uważać ton bardziej umiarkowany i w ogólności działania Wielkorządzcy znajdują coraz więcej stronników.

— Na rozgałęzieniu Middlesborough'skiém drogi żelaznej z Stockton do Darlington zbudowano na rzece Tees wspaniały most; przy wyrównywaniu gruntu, w niskich miejscach użyto do nasypu zamiast gruzu lub innych materyałów, prochu z węgli sprowadzonego w tym celu w wielkiej ilości z pobliskich kopalni. Po wyprowadzeniu już drogi i ukończeniu mostu, postrzeżono że węgiel ten zatlił się sam przez się i mimo ogromną ilość wylanej wody, nieprzestaje gorzeć na znacznej głębokości pod relsami. Kompanija przedsięwzięła kosztowne roboty ku zasklepieniu zatlonych pokładów prochu węglowego; tymczasem zaś karawany wagonów napełnionych ludźmi i towarami nieprzestają chodzić po nad tym ogniskiem pożaru.

— Wiadomości z Lizbony dochodzące do 7 Października przyjaźne są Ministerstwu, mimo otwartą oppozycyą Xięcia Palmella, używającego największego wpływu w narodzie i względów Królowej i Króla. Na posiedzeniu ostatniém izby Parów Ministrowie mieli większość dwóch głosów.

— Królowa wydała dekret reorganizujący uniwersytet w Coimbra i wprowadzający ważne zmiany w administracyi Wychowania Publicznego aż do szkół najniższego stopnia.

FRANCYA. *Paryż 17 Października.* Król Ludwik Filipp przybył wczora o godzinie 4 po południu do Zamku Eu. Królowa Jmć wyjeżdżała na spotkanie o jednę stacyą pocztową.

— Niektóre gazety doniosły że Król dał amnestyą wszystkim przestępcom politycznym znajdującym się w Anglii. Monitor Urzędowy nic o tém nie wspomina.

— Z powodu udzielonej przez Króla amnestyi gazeta jedna wychodząca w Havre daje następne szczegóły tyczące się Xięcia de Joinville. Przybywszy niespodzianie do St. Cloud Xiążę był powitany przez Króla z serdeczném wzruszeniem jakiego doznawać może ojciec i Głowa Narodu w podobnym zdarzeniu. «Mój przyjacielu, rzekł Król, kontent jestem z Ciebie, i chciałbym Ci tego dowieść. Czy niemasz mię o co prosić?»—«Wrzeczy samej N. Panie, mam prośbę do W. K. M. i jeżeli pozwolisz, przełożę ją jutro.» Wróciwszy do swoich pokojów późno w nocy xiążę zasiadł do swego biura i napisał Wyrok Amnestyi, bez wymienienia wszakże osób, których wybor uznał nie swoją rzeczą. Nazajutrz gdy się zebrano przy śniadaniu Król zapytał Xięcia:» Cóż więc, jaką masz do mnie prośbę?—«Oto jest, N. Panie, rzekł Xiążę podając papier. Król rzucił okiem na pismo i podał rękę synowi mówiąc: «Dziękuję ci, uprzedziłeś moje życzenia.» Tego dnia jeszcze Rada Ministrów dokonała reszty.

— Gazeta jedna pisze że P. de Salvandy zbliżył się znowu z Ministrami i że przyjmie jeden z ważnych poselskich urzędów.

— Pomyślne wiadomości odebrano tu po 19 Sierpnia z osady naszej Senegalu, na zachodniém wybrzeżu Afryki. Wojna która trwała od lat pięciu między kolonią a Królestwem Fouta została ukończona traktatem pokoju, zawartym przez P. Caille. Zbiór tegoroczny gummy był nader skąpy i wynosi ledwo trzecią część zwyczajnego zbioru.

— Sąd Policyi Poprawczej w Sens skazał handlarza win nazwiskiém Barbier na 13 miesięcy więzienia i 500 franków nawiązki za fałszowanie wina; nadto 200 beczek takiego wina zabrano u niego i wylano do rzeki.

— P. de Lamartine jest w tej chwili w Neapolu; mówią że znakomity ten człowiek przed powrotem do Francyi zwiedzi Alexandryą i Kair.

— Niewiadomość rzeczy i lekkość z jaką francuzi częstokroć piszą o obcych krajach posunięta bywa do stopnia przechodzącego wyobrażenie. Jednym z przykładów tego służy nowowyszły w Paryżu Rocznik tak nazwany Królewski (Almanach Royal) gdzie pod artykułem Belgija, czytamy spis Ministrów, którzy od lat pięciu wyszli z Gabinetu. Jeżeli taka jest dokładność w opisaniu ościennego z Francyą kraju, cóż być musi z podaniami o krajach bardziej oddalonych.

— Mało komu wiadomo z jakiemi trudnościami połączone są dla klass ubogich ludności Paryskiej formalności wymagane prawem dla zawarcia małżeństwa cywilnego, które poprzedzać powinny ślub religijny. Potrzebne są do tego rozmaite akta Stanu Cywilnego, kiedy tymczasem mnóstwo jest takich ludzi, którzy sami niewiedzą z jakich rodziców pochodzą, kiedy i gdzie się urodzili, lub przybywszy z prowincyj przerwali z rodzinami swemi wszelkie stosunki; nadto formalności te pociągają za sobą znaczne koszta. To wszystko jest przyczyną niezmiernie rozmnożonych stadeł nieprawych i takichże dzieci. Niemożna dość wychwalić pobożnej gorliwości światłych osób, które z natchnienia i pod opieką zeszłego Arcybiskupa Paryskiego X. de Quelen założyły towarzystwa pod imieniem Swiętego Franciszka Régis w wyłącznym celu ułatwiania i zachęcania ubogich par, nieprawe pożycie prowadzących, do zawierania ślubów w obliczu Kościoła. Ogłoszone jest zdanie sprawy tego Towarzystwa za rok 1843.

W tym roku wydatki Towarzystwa wyniosły przeszło 24,000 franków; staraniem jego zapisano w aktach 1,200

ślubów, uprawniono 1,137 ślubów i 1,008 dzieci; więcej niż w roku 1842 o 120 zapisów ślubnych i o 280 uprawnionych dzieci. Od czasu swego założenia w roku 1826, Towarzystwo uprawniło związków nieprawych 11,077, to jest nawróciło do dobrych obyczajów 22,154 osób; liczba uprawnionych dzieci przechodzi 9,000.

— Hrabia Ratti Menton, znany ze sprawy prześladowania żydów w Damaszku, a w końcu konsul jeneralny francuski w Chinach, przybył tutaj. Natychmiast po swoim przyjeździe do Makao rozpoczął on kłótnię z pułkownikiem Dubois de Jancigny, któremu gabinet polecił misję nadzwyczajną na brzegach południowej Azji i na Archipelagu Indyjskim. W skutek tego obydwu ich wezwano do Paryża, by się usprawiedliwili. Pan Dubois de Jancigny już jest od dość dawnego czasu tutaj a teraz i Pan Ratti Menton złoży tłumaczenie z swego postępowania. Trudno mu jednakże będzie zupełnie się usprawiedliwić. Jego postępowanie nietylko zaszkodziło wiele interesom Francji w Chinach, ale jeszcze utrudniło bardzo poselstwo Pana Lagrenée. Główny punkt na tém zależy czy Panu Lagrenée uda się wprost traktować z głową cesarstwa niebieskiego czy też nie; zdaje się jednakże, że trudno mu będzie dopiąć tego celu. Dzisiejszy Cesarz Chiński Tank Wang, urodzony w roku 1781, wstąpił na tron Chiński około 1820, jest człowiekiem łagodnego charakteru, sprawiedliwym, względnym, uprzejmym i dosyć ukształconym, ale z żalem tylko odstąpił on od systematu swego postępowania, które zamyka hermetycznie wszystkie porty Państwa niebieskiego cudzoziemcom.

PRUSSY. *Berlin 21 Października.* Gazeta Powszechna Pruska w numerze dzisiejszym donosi że stan zdrowia J. K. Wysokości Xięcia Pruskiego jest tak pomyślny, iż biulletyny wychodzić przestają.

AUSTRYA. *Wiedeń 14 Października.* J. C. Wysokość Arcyxiążę Franciszek Karol mianowany został Feldmarszałkiem.

— Kawaler Prokesz d'Osten, nasz Minister w Atenach w tych dniach odjechał do Grecyi.

— N. Cesarz Jmć raczył uczynić następne zmiany w posadach Dyplomatycznych: hrabia Maurycy de Dietrichstein, Poseł nadzwyczajny i Minister Pełnomocny w Belgii, mianowany Posłem w Londynie; hrabia Edward Woyna, dawniej Poseł nadzw. i Minister pełnom. w Szwecyi, mianowany na takąż posadę przy Dworze Bruxelskim; baron Neumann, Poseł nadzw. i Minister pełnom. przy Dworze W. Brytańskim, przeniesiony na takąż posadę przy Dworze Wielkoxiążęcym Toskańskim; hrabia Maurycy Esterhazy, rzeczywisty Szambelan, mianowany Posłem nadzwyczajnym i Ministrem pełnomocnym przy Dworze Niderlandskim.

TURYN. Wyrokiem Króla Jmci Karola Alberta z d. 18 Sierpnia, teraz dopiero podanym do powszechnej wiadomości, zniesione zostają cechy wszelkich kunsztów i rzeniosł i przez to nadana zupełna swoboda każdemu zajmowania się wszelkim kunsztem i rzeniosłem bez żadnych warunków i ograniczeń.

— Donoszą z Tabasco pod dniem 5 Sierpnia że uragan nadzwyczajnej gwałtowności zniszczył prawie zupełnie miasto Matamoras, którego ⅘ domów zostały obalone. W Brazo i Bocca del Rio zginęło do 600 ludzi.

— Listy z Buenos-Ayres z d. 3 Sierpnia donoszą że dwa okręty wojenne Brezylskie przybyły do Montevideo z wojskami do wylądowania. Ważny ten wypadek, mogący położyć koniec tyle lat ciągnącej się tam wojnie, przypisują missyi Jenerał Paz w Rio Janeiro.

NAJPOŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

Londyn 19 Października. Królowa wyznaczyła dzień 28 bież. miesiąca na uroczyste otwarcie gmachu nowej Giełdy Londyńskiej, na którém J. K. Mość ma się znajdować osobiście. — 16 b. m. Sąd aldermanów uchyliwszy naprzód zarzut z powodu wyznania czyniony przeciw wyborowi P. Dawida Salomons izraelity, na Aldermana Londyńskiego, następnie 10 głosami przeciw 6 sam ten wybór unieważnił — *Standard* zaprzecza wiadomości, jakoby lord Ellenborough miał być mianowanym Lordem Namiestnikiem Irlandyi na miejsce lorda Heytesbury — Szopy do składu machin parowych stacyi drogi żelaznej w New Cross, na linii z Brighton do Douvres spaliły się w nocy na 15 bieżącego miesiąca. Szkodę szacują na 25,000 funt. sterl. Karawana którą Król Francuzów przybył do Douvres przejeżdżała przez miejsce pożaru właśnie w chwili największego jego natężenia. — Wiadomo że w ostatnich czasach szuner wojenny hiszpański *Rayo* został zatopiony przez baterye angielskie Gibraltarskie. Mniemano zrazu że to nastąpiło przez upor Kapitana, który mimo dawane z portu znaki niechciał wywiesić swojej flagi w upędzaniu się za statkiem portugalskim wiozącym kontrabandę. Gazeta Gibraltarska z d. 4 b. m. daje teraz szczegóły tego wypadku. *Rayo* wprawdzie wywiesił za danym znakiem flagę, ale wbrew wszelkim prawom, nietylko zapędził się za statkiem portugalskim aż w wody posiadłości angielskiej, ale zabaczył ten statek i opanował go swemi szalupami w obec bateryi angielskich. Wszakże, przed użyciem dział wielkiego kalibru posłano było w kierunku szunera jako przestroga, sześć kul mniejszych, które go przenosiły; dopiero gdy ten krok pozostał bezskutecznym, narychtowano na sam szuner działo 32 funtowe i jednym wystrzałem statek ten został zatopiony. Kapitan odmówił posłanych mu na ratunek szalup angielskich i przyjął natomiast pomoc od statku kontrabandowego. — Otrzymujemy wiadomość że w Ameryce północnej, na wybrzeżu Labrador, na wyspach Egg (wyspy Jaj) odkryto znaczne pokłady wybornego Guano (produkt wyrabiający się przez długie wieki z pomiotu ptaków morskich i służący za nawoz) i że jedna goeletta, wysłana z Picton, zabrała znaczny ładunek tego towaru.

Paryż 20 Października. Xiążę d'Aumale, wylądowawszy z Afryki w Toulon 15 b. m. przybył 18 do St. Cloud — Ministrowie: Spraw Zagranicznych i Marynarki wrócili do

Paryża z podróży do Anglii; w której towarzyszyli Królowi Jmci.

HISZPANIJA. *Madryt 12 Października.* Poseł Turecki przyjęty był na posłuchaniu prywatném przez Królowę; jutro odjeżdża on do Lizbony — Mówią że Stolica Apostolska odrzuciła Konkordat złożony przez P. Castillo w imieniu naszego Rządu. Ojciec święty, jak twierdzą, wymaga powrócenia niezwłocznego Duchowieństwu hiszpańskiemu dóbr dotąd niesprzedanych i że uznał za niedostateczne rozporządzenie Ministerstwa, które ograniczyło się zawieszeniem dalszej sprzedaży, dla poddania tego przedmiotu pod rozwagę Kortezów — Po wielu punktach ponowiły się symptomata zburzenia umysłów podniecanego przez machinacye stronnictwa rewolucyonistów.

PRUSSY. *Tylża 20 Października.* Skutkiem nieustannych deszczów wody Niemna, poraz już trzeci dosięgły takiej wysokości, iż na kilka stop zatapiają części mostu oparte na palach, i przeprawa odbywa się za pomocą batow — 15 b. m. w dzień urodzin Króla Jmci, w Akwisgranie, w obec wszystkich władz i niezliczonego zgromadzenia ludu odbyło się odkrycie pomnika, wystawionego na jednym z najpiękniejszych placów tutejszych na pamiątkę dnia, gdzie na tém samém miejscu, przed 25 laty, trzej Sprzymierzeni Monarchowie, dziękowali na kolanach Bogu za ukończenie krwawej walki i ustalenie powszechnego pokoju, którego odtąd używa Europa.

KRAKOW. 12 Października odbyło się uroczyście założenie drogi żelaznej między Krakowem i Górnym Szląskiem.

DREZNO *13 Października.* Zwłoki sławnego kompozytora Karola-Maryi Webera, zmarłego w 1826 w Londynie, przewiezione tu przez jego syna, znakomitego malarza, pochowane zostały na smętarzu Katolickim.

GRECYA. *Ateny 6 Października.* Król i Królowa JJ. wyjechali w podróż do Romelii. — W ostatnich dniach rozprawy w izbie Deputowanych były nader burzliwe, wszakże Ministrowie otrzymali znaczną większość mianowicie w przedmiocie sprawdzania wątpliwych wyborów niektórych Deputowanych.

(Journ. de S. P. Psz. Poln. R. I.).

RZECZY KRAJOWE.

LISTY O BIAŁEJRUSI.

List III.

(Dokończenie).

Kiedy w roku przeszłym po ćztero-miesięcznej przejażdce po Białejrusi powróciłem do stolicy, wpadł mi w ręce artykuł, którego przedmiot zgadzał się z kierunkiem idej, mocno mię wówczas zajmujących. Pełen interessu dla strony, w której — uprzedzony fałszywemi odgłosy — nadspodziewanie nie mało zarodów dobrego znalazłem, — oburzony byłem bezczelnością artykułu, w którym obok kompletnej nieznajomości rzeczy najniesłuszniejsze oszkalowanie białoruskich mieszkańców znalazłem. Choć Litwin rodem, zawsze jednak jako współ-rodak, mający więcej zręczności od autora owego artykułu, poznać lepiej życie wewnętrzne oświeceńszego obywatelstwa, śród którego przebywałem przez czas niemały, — sądziłem, że jest moją powinnością, choćby jako grzecznego gościa, którego wyrozumiale przyjęto — odwrócić fałszywą opinią, którą niedołężna kalumnia całą stronę przed obcemi poniżyć usiłowała. To było powodem, iż dorywczo pozbierane wiadomości i postrzeżenia, w powyższych *Listach w Tygodniku Petersb.* ogłosić postanowiłem. Rozumiałem, że u źródła poczerpnionemi wiadomościami (których dorywczość wszakże sam wyznaję) w rzeczywistszem świetle wystawię stan strony, a przez to sprostuję fałszywy sąd obcych. Zostawiłem zaś formę *listową*, jako najmniej pretensyi do niechybności postrzeżeń mającą.

Artykuł ów w № 8 *Moskwitianina* na r. 1843, literackiego dziennika, wydawanego w Moskwie przez Profesora Pogodina, zamieszczony, nosi nazwanie *Hecyki*, i jest pióra niejakiego P. *Kuszyn'a*, bawiącego w Witebsku, i jak z samego tonu i widoków pisarskich zdaje się okazywać, niezbyt znakomite zajmującego tam miejsce. Już samo ironiczne nazwanie narodu *Hecyki*, od wyrazu *heta*, którego chłopi białoruscy używają zamiast ruskiego *eta*, czyli polskiego *oto*, nienajlepsze daje wyobrażenie o guście i dowcipie autora. Przedstawienie na samym początku w duchu *wyżyginowskim* (*), bezrządnego domu Szambellana, niby typ obywatela białoruskiego, który jest w najwyższym stopniu wynaturzoną karykaturą, żadną miarą pod ogólną aryngę podciągać nie godziło się. Już dziś białoruski obywatel nie jest tą bezwładną machiną, zręcznie przez chciwe żydowstwo obracaną, jak go wymalował romans *Wyżygina* i autor *Podstolica;* już nie jest tą plagą pieniacką, o jakiej wkorzeniło się oddawna mniemanie w zachodnich prowincyach, z kilku lub kilkunastu wyjątkowych indywiduów, którzy mieli nieszczęście, prawując się całe życie, nareszcie i niechwalebny swój żywot, na ławkach trybunalskich zakończyć. Nadużycia ufności w plenipotencyach i gra namiętna, wady zarzucane młodzieży, wyrywającej się po za granicami ojczyzny szukać fortuny, — są wady wyjątkowe, wypadki *kazusowe*, pod ogólny wyrok podciągnąć się niedające, bo i gdzież jest ta szczęśliwa strona, któraby podobnych nadużyć nie miała?? Jeżeli się to zdarzało i zdarza, to pochodzi raczej z tych od centru Białejrusi oddalonych powiatów, do których oświata dzisiejsza jeszcze się nie przedarła, — ale nie z tych, które słusznie za przedstawicieli ogółu uważać godzi się. Ruch intellektualny w zamożniejszych, bo więcej przemysłowych powiatach naddzwińskich od kilku lat za-

(*) *Iwan Wyżygin*, znany romans obyczajowy Biało i Wielkoruski P. Tadeusza Bułharyna. W samych początkach wyjścia tego dzieła przed laty kilkunastu, byli tacy, co go nazywali Ruskim Idzim-Blasem. (Gil-Blas). *(Wyd. Tyg.)*

uważany, o czém gdzieindziej obszerniej wspomniałem (*), zaczyna stawić silną zaporę owym niedostatkóm, z lenistwa i niewiadomości wynikającym. Już tam dziś lepiej swój własny interes pojmują, już dziś tam nie wątpię, że tylko praca wytrwała, spekulacya godziwa i miłość wzajemna do pewnych rezultatów polepszenia bytu doprowadzić mogą. Jak pojedyńcze indywidua, tak całe narody, wytrawione w ogniu doświadczeń, przychodzą do uznania się w swojem położeniu, i pojmują co jest najżywotniejszą podstawą ich doczesnego bytu i czasów przyszłych.

Nie myślę ja przeto kruszyć kopii za pół-dzikich panków, którzy w zapadłych powiatach, w gnuśnej administracyi roztaczają *średniowieczne wassalstwo* w kompletném nadużyciu praw władania ani też za wyjątkowych Szambellanów i Marszałków, przegrywających żonine majątki, nie unoszę się uprzedzeniem zbyt na dobrą stronę — ale za cóż P. Kuszyn, kusząc się o wystawienie obrazu bytu biarołuskiego, uczepia się biednego chłopka i złośliwém szyderstwem ściga niewinną swego poniżenia istotę; wciska się do jego ubogiej chatki, wyśmiewa jego nałogi i prostacze obyczaje, wszędzie mieszając niegodną serca ukształconego ironią?

Historya wystawia nam Białoruś, jako ziemię osieroconą, którą nikt nigdy po ojcowsku się nie opiekował. Była to ziemia przejścia, łup ościennej dziczy, wprzód nim Św. Andrzej Apostoł przyniosł z południa promień wiary zachodu, a poźniej igrzysko walk pobratymczych szeregów i nabiegów hord Tatarskich! Mało tych szturmów zewnętrznych, w łonie samej Białejrusi formowały się zbojeckie *watagi*, które kryjąc się w rozbojniczych *prytonach* górzystych okolic Newla, w odrośli gór Alauńskich, slynie pod imieniem *Rabszczyzny*, wichrzyły siedziby spokojnego rolnika, i czasu obejrzeć się na siebie mu niedawały. Ta ziemia najeżona okopami, do dziś oznaczona śladami przejść Batorego (*), gdy ciągnął pod Psków i Wielkie Łuki, — zbiegowisko Litwy, Rusi, Polski i Kawalerów mieczowych,— mogłaż kiedykolwiek przyjść do siebie, aby uspokoić skołatanego ducha, aby wyprowadzić z siebie ten zaród oświaty, który jest szczęśliwych narodów udziałem?

Nietrzeba zapominać, że za Polskich czasów ta ziemia była miejscem wygnania. Historya czasów przeszłych Białejrusi godna wywołać żale Jeremiasza.....

Takie okoliczności polityczne musiały wpływając na materyalne położenie narodu, wpłynąć i na moralne jego usposobienie. Ztąd poezya tego ludu smutna i żałośna, jako dusza smutkiem trawiona, rzadko wesołą nótę w pieśni usłyszysz; smutne, monotonne tony zdaje mi się słyszeć nawet w samym narodowym instrumencie, jakim jest *Duda*. Wpółdzika ta strona dochowała w całej świeżości element poezyi gminnej. Do dziś dnia zachowały się tam w obrzędach ślady zabytków pogańskich, że wspomnę tylko o jednym *Staury*, *Haury* (*), dotąd w niektórych miejscach zachowywanym. Wyobraźnia ich, jest to kraj duchów poetycznemi wymysłami zaludniony; u nich duchy płodzą się w niezliczone gromady; dzikość miejsc wpływa na fantazią ludu. Jaka różnica od poezyi Ukraińca, który na dzikim koniu buja po stepie! Spiew i smutne obrazy, zbliżają tę poezyę najwięcej do śpiewów narodowych Litwy. Poezya Ukraińca to step, koń, sokół, chart. U Białorusina przesądy, czary, wnikanie w tajemnice natury, zrodzone z zasklepienia się w sobie samym przy ostrzejszym klimacie krainy. Wszędzie uczucie gorzkiego bytu. Lud taki, wykarmiony smutném o sobie przeświadczeniem, otoczony nawałem gniotących wypadków, mógłże podnieść się z moralnego poniżenia, i jest-że to jego winą, jeżeli się niepodniosł? Wpatrzywszy się bacznie w poezyą tego ludu nędznego, ślady czasów dawno-ubiegłych, odkrywa się fantastyczna strona, pełna żywej poezyi, której się niedopatrzy umysł slizgający się po powierzchni.

Wracając przeto do P. Kuszyna, usiłującego oszkalować rolnika Białoruskiego, pytam się, czyż ogadywanie kraju jest to jego opis i wierne przedstawienie ducha mieszkańców w obecném położeniu? Roznoszenie stronniczych opinij, czyż to jest kierowanie zdania publicznego? Rzecz przybiera charakter surowszy, a zatém staje się szkodliwszą, kiedy Redaktor Dziennika przypiskiem swym potwierdza żarciki na wiatr rzucone. Wszakże tak zrobił uczony professor, przedstawiając publiczności pierwsze roboty prozą swego pupilla, którego, jak objaśnia się, zwrócił od wierszoklectwa do opisów miejscowości. (Bodajby lepiej pisał złe wiersze). Redaktor myśli, że wdzięczny pupil przyniosł w hołdzie wierny opis, *jak żyje każdy Białoruski obywatel* (*). Nie przestając na tém, uczony Redaktor sądzi, że za ten *wierny* opis i powyrywane niedorzeczne frazy z karczemnego *żargonu*, będą mu wdzięczni prawdziwi uczeni, jak Sreżniewski, Prejs, Bodiański, a nawet sam wielki Szaffarzyk, słońce uczoności słowiańskiej!!

Oto właśnie punkt, z którego tę rzecz rozważając, dostrzega się szkodliwość podobnych piśmideł. Oto przyczyna, dla której niegodzi się Redaktorowi tak lekceważyć zdaniem publiczności, nicość pisarską podnosić do znaczenia literackiego.

Romuald Podbereski.

Pisałem w Petersburgu
d. 30 Września 1844 roku.

(*) We wstępie do *białoruskich opowiadań*, J. Barszczewskiego.

(**) Pod *Mieżowem*, *Horodkiem* (na półwyspie jeziora *Nieszczorda*) nie daleko okolicy *Hulciajów*, o której wyżej wspomniałem, są do dziś dnia ślady mostów na błotach przez ciemne lasy, po których przebierało się wojsko, i lud je dotąd nazywa *Batoryńskie mosty*, a na granicach Siebieżskiego i Newelskiego jest wieś *Batoryno* zwana. (*Autor*).

(*) Obacz T. I *Rocz. Liter. Szkic północnej Białejrusi.*

Pozwala się drukować. St.-Petersburg 19 Października 1844 roku. *Cenzor Ignacy Iwanowski.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.